Rocznik XXII. Kraków, 1 lutego 1914. Nr. 3

NOWY DZWONEK

PISMO DLA LUDU POLSKIEGO — WYCHODZI DNIA 1-go i 15-go.

Prenumerata „Nowego Dzwonka“ razem z „Naszą Chatą“ wynosi w Austryi na **rok: 5 koron** półrocznie **2 korony 50 halerzy. — Do Niemiec** i do innych krajów w Europie na rok **6 koron. Do Ameryki rocznie 2 dolary — Zmiana adresu 20 halerzy.**

NUMER POJEDYNCZY RAZEM Z „NASZĄ CHATĄ“ 20 HALERZY.

Adres: Redakcya „NOWEGO DZWONKA“ w Krakowie, ulica Powiśle L. 12.

Do każdego numeru „Nowego Dzwonka“ dodaje się jeden numer

„Naszej Chaty“

Usilnie prosimy

wszystkich Szan. Czytelników, którzy nie uiścili jeszcze prenumeraty na rok bieżący, aby ją jak najrychlej zechcieli nadesłać, kto bowiem opóźni się z jej uiszczeniem, ten potem „Kalendarza“ nie otrzyma — i temu wstrzymamy przesyłkę pisma.

Przypmnienie!

Prenumerata „Nowego Dzwonka“ wynosi na rok: **5 kor.**, półrocznie: **2 kor. 50 hal.**

Kto złoży **całoroczną** prenumeratę, otrzyma **darmo** jako premię

Kalendarz „Święta Rodzina“

na rok bieżący 1914,

Uiszczający tylko półroczną prenumeratę (2 kor. 50 hal.) — mogą otrzymać wspomniany „Kalendarz“ w cenie zniżonej za 50 hal., które należy przesłać razem z prenumeratą.

Przełom w ruchu ludowym.

W ostatnich trzech miesiącach dokonał się wielki, zasadniczy przewrót w ruchu ludowym w Galicyi. Główny twórca i przywódzca „Polskiego stronnictwa ludowego“, który przeszło dwadzieścia lat bałamucił i demoralizował lud polski, p. Jan Stapiński, w czasie gdy był prawie u szczytu swej potęgi, przez własnych przyjaciół osobistych i politycznych strącony został do przepaści.

Klub posłów ludowców w Sejmie i Radzie państwa odebrał p. Stapińskiemu przywództwo i pozbawił go wiceprezesury Koła Polskiego w Wiedniu. Następnie na zjeździe Rady naczelnej stronictwa ludowego minister Długosz imieniem posłów ludowców oskarżył p. Stapińskiego i udowodnił mu, że od stańczyków, od rządu wiedeńskiego, i krajowego, i wreszcie od różnych żydowskich nie żydowskich przemysłowców i handlarzy za poparcie ich pobrał łapówek prawie półmiliona Koron. P. Stapiński, który przez dwadzieścia lat swej agitacyi społeczno - politycznej w kraju gromił rzekome i prawdziwe nadużycia przekupstwa, na ostatnim

zjeździe Rady naczelnej ludowców w Rzeszowie okazał się największym łapownikiem i korupcyonistą, jakiego dotychczas kraj nie widział.

Pomimo tego jednak, że Stapińskiemu wykazano i udowodniono „branie łapówek na prawo i lewo“, do czego zresztą Stapiński sam się przyznał otwarcie, większa połowa Rady naczelnej, złożona z różnych szynkarzy i osobników o ciemnej pszeszłości, uchwaliła„ największemu łapownikowi“ votum zaufania.

Oczywiście, że posłowie-ludowcy, którzy zrzucili Stapińskiego z prezesury klubów poselskich w Sejmie i Radzie państwa oraz z wiceprezesury Koła Polskiego, nie mogli się poddać uchwałom Rady naczelnej, lecz uważając się słusznie za przedstawicieli ludu i kierowników partyi, sami ster polityki stronnictwa ludowego w swoje ujęli ręce i podjęli walkę ze zdrajcą ludu i łapownikiem Stapińskim.

Po zjeździe w Rzeszowie i wykazaniu łapownictwa Stapińskiego, musiało zabrać głos i Koło Polskie we Wiedniu, które też na pełnem posiedzeniu wykluczyło łapownika ze swego grona. Za Stapińskim poszło z Koła Polskiego pięciu jego „pamularzy“ mianowicie posłowie: Bomba, Bis, Kubik, Łyszczarz i Madej. Ponadto zamieszany w łapownictwo Stapińskiego jako pośrednik między Stapińskim a rządem wiedeńskim przywódca stańczyków krakowskich profesor uniwersytetu krakowskiego poseł Dr. Jaworski musiał złożyć mandat poselski.

Usunięci z Koła Polskiego posłowie — ludowcy ze Stapińskim na czele, poszli w parlamencie pod komendę socyalistów, osławionego bluźniercy Breitera i innych żydowskich bezbogów. Jedni też socyaliści i żydzi wzięli w obronę Stapińskiego i starają się jego łajdactwa pokrywać i usprawiedliwiać. W zamian za tę pomoc, Stapiński zawarł ścisły sojusz z socyalistami i żydami i oddał się im pod komendę, W kwietniu b. r. zapowiada Stapiński kongres swego„ stronnictwa a właściwie garści różnych szumowin społecznych i ludzi o brudnych rękach, którzy jeszcze przy nim pozostali. Kongres ten ma się odbyć w Krakowie, a uczestniczyć w nim mają obok zwolenn ików Stapińskiego, socyaliści i żydzi. W objęciach, w uścisku i w służbie, u socyałów i żydów dokona też Stapiński resztek swego politycznego brudnego żywota.

Posłowie — ludowcy, którzy wyrzucili Stapińskiego ze swego grona usiłują uzdrowić „Polskie stronnictwo ludowe“ i sprowadzić politykę jego nawłaściwe drogi. W tym celu założyli swoją gazetę, „Piasta“, która ma być organem stronnictwa i połączyli się z frondą ludowcową, na czele której stało kilku chłopów i redaktorzy gazety codziennej „Kuryer Lwowski“ pp. Wysłowuch i Dąbski.

W najbliższą niedzielę, 1 lutego br. ma się odbyć w Tarnowie kongres delegatów stronnictwa ludowego, który zwołują posłowie, którzy wyrzucili Stapińskiego i dawna fronda ludowa. Kongres ten ma dokonać wyborów prezesa stronnictwa, Rady naczelnej i ma ustalić program polityki ludowców. Jeżeli się powiedzie, będzie ten kongres ostatnim ciosem śmiertelnym dla Stapińskiego j jego politycznej działalności a zarazem krokiem naprzód ku oczyszczeniu wsi polskiej ze sprzedawczyków, zdrajców, łapowników i gorszycieli ludu przez Stapińskiego hodowanych,

Jak tedy widzimy, w politycznym ruchu ludowym dokonuje się obecznie wielki, zasadniczy przełom. Lud polski wyzwala się z pod panowania Stapińskiego, który urósł zdradą dokonaną na ś. p ks. Stojałowskim z pomocą stańczyków, a przez dwadzieścia przeszło lat demoralizował, gorszył i niszczył wieś polską. Prawie ćwierć wieku, ten pozbawiony sumienia i zasad najprostszej uczciwości człowiek, wichrzył wśród ludu, rósł zdradą, szerzeniem nienawiści do szlachty, duchowieństwa i Kościoła Wreszcie przekupstwem i korupcyą, następnie zawarłszy sojusz z krakowskimi stań

czykami i namiestnikiem Bobrzyńskim, a przy ich pomocy i poparciu trząsł przez kilka lat krajem i jego rządami. Dosięgnąwszy szczytu swych wpływów, został Stapiński nareszcie zdemaskowany i strącony w przepaść, skąd się już nie podniesie.

Ruch ludowy zaś, wierzymy, odżyje na nowo, wróci do dawnego łożyska, zgodnego z Kościołem i duchowieństwem i wypluje z siebie „truciznę stapińszczyzny".

Słowa ks. Staszyca o żydach.

Przed stu laty z górą pisał ks. Staszyc, wielki patryota i serdeczny przyjaciel ludu, te mniej więcej słowa:

„Do przyczyn wielkich nieszczęść narodu polskiego należą żydzi. Niebaczni przodkowie nasi, gdy kończył swój żywot ród Piastów, nie zważali na postęp cywilizacyi w Europie, nie korzystali z doświadczeń innych narosów.

Kiedy ludy europejskie ustalały u siebie dziedzictwo tronów, Polacy wtedy dziedzictwo korony od niepamiętnych czasów w Polsce ustanowione, wstrzęśli i osłabili.

A kiedy żydów, jak zarazę niszczącą postęp cywilizacyi narodów, wypędzono z Hiszpanii, z Francyi, z Niemiec i z innych krajów Europy, a pod karą śmierci, jako wyjętych z pod prawa, nie wpuszczano do Rosyi, na ten czas sami Polacy otwarli im wszystkie granice, dali przytułek i większą swobodność, niż rodowitym mieszczanom i rolnikom.

Dwa pierwsze błędy przywiodły nasz naród do upadku i podziału. W tem nieszczęściu jeszczebyśmy przez oświecenie, przez cywilizacyę wznieść się i ratować mogli; lecz błąd trzeci, żydzi, byli zarazą wewnątrz, zarazą ciągle polityczne ciało słabiącą i nędzniącą.

Chociażby nawet to ciało nie było podzielone, chociażby po podziele, znowu zjednoczone zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą nigdy nie może nabrać właściwych sobie sił, ani czerstwości; musi na zawsze być tylko słabe wynędzniałe i nikczemne.

Żydzi po całej Polsce rozsypani, wszędzie swym duchem tylko zaplugawią cały naród zaplugawiają cały kraj a zmieniając go w kraj żydowski, wystawią w Europie na pośmiewisko i wzgardę."

. . . .

Spełniają się, niestety słowa księdza Staszyca... Nietylko zaplugawili żydzi przemysł i handel, nietylko wykupili i wykupują stale majątki ziemskie i co najlepsze domy w miastach, nie tylko handlują naszemi świętościami, które im roznoszą kramarze różni, ale przez gazety przewrotne, przez rozpustne książki, rozpustne przedstawienia, obrazy w kinematografach starają się splugawić dusze Polaków, odebrać im wiarę, pragną ich spodlić do reszty!!!

A ty biedny narodzie sam pomagasz żydom, by cię w twojej Ojczyźnie zamienili w niewolnika! Pchasz się do sklepów i kramów żydowskich, kupujesz lichotę u nich, dajesz się oszukiwać w rozmaity sposób, zamiast iść do swoich!...

Ocknij się narodzie, unikaj żydów, unikaj żydowskich sklepów i kramów, łącz się w stowarzyszenia i spółki, kupuj tylko u swoich, choćby zdawało ci się, iż drożej płacisz. Przekonasz się wkrótce, że żyd cię sprytnie oszukiwał tylko, a ty mimowoli byłeś jego „wojtkiem".

Ostrzeżenie przed wychodźtwem.

Jeden z emigrantów, który wyjechał z Królestwa Polskiego do Ameryki i umieścił się w mieście Detroit, taki z tamton przysłał list do gazet warszawskich:

„I dobre i złe czasy zawitały w Ameryce dla robotników w całych Stanach Zjednoczonych.

Dnia 9 września większością głosów w Waszyngtonie uchwalono znieść cło od produktów spożywczych, co też senat i prezydent Wilson zatwierdzili. Z tego powodu podatek państwowy ucierpiałby wiele. Aby temu zapobiedz, prezydent

Wilson podwyższył podatek tym wszystkim, którzy mają rocznego zysku wyżej nad 3 tysiące dolarów. Dalej rozporządził, aby produkta spożywcze były o połowę ceny tańsze, — co jeszcze nie weszło w życie.

Wiadomość taką robotnicy przyjęli z radością, — bo drożyzna w Ameryce z każdym dniem w górę się podnosi. Właściciele fabryk, kupcy i przedsiębiorcy z niezadowoleniem patrzą na to wrzystkó. Ci panowie milionerzy, z powodu zapowiedzianego stanienia produktów spożywczych, chcieli zarobek dzienny robotnikom poobniżać, czemu, się prezydent Wilson sprzeciwił i surowo tego zabronił, bo w razie obniżki robotnik nie odczułby żadnej ulgi, chociażby i produkta spożywcze staniały.

Kapitaliści fabryczni jednak tysiącami wydalają robotników z fabryk. Wiadomość o braku pracy szeroko rozbrzmiała po całych Stanach Zjednoczonych. Największa fabryka samochodów w Detroit „Ford“, zatrudniająca 18000 i 600 robotników, takkże pozbawia ich pracy.

W maju przyszło — podobno — zamówienie z Fracyi na samochody, które w przeciągu pięciu lat fabryka „Ford“ mogłaby wyrobić.

Tak dzienniki twierdziły i organ związkowy. Musi z tem jednak być inaczej, skoro wobec takiego — rzekomo — ogromnego zamówienia, wydalili większą część robotników i mnie w tej liczbie, teraz śladem tej fabryki idą i inne.

Za robotą mało chodzi ludzi, bo nie przyjmują do pracy, stąd kilka tysięcy ludzi siedzi po domach bezczynnie. Niektórzy fabrykanci przenoszą fabryki do Kanady, aby tylko mogli jak najwięcej milijonów naskładać.

Wobec takich wybryków fabrykantów, prezydent Wilson zagroził, że będzie surowo karał właścicieli fabryk za takie postępowanie, a który właściciel fabryki chciałby zamknąć swój zakład bez waznej przyczyny — fabrykę prezydent zabierze na rzecz rządu i roboty poprowadzi.

Walka się zaczyna na śmierć i życie.

Groźby Wilsona niewielki odnoszą skutek, z fabryk wydalają, a robotnicy siedzą jeszcze spokojnie, dokąd im starczy funduszy.

Biada temu, ktoby z kraju teraz przyjechał na zarobek do Ameryki, napewno przyszedłby do rozpaczy.

Nieprzewidziane jest, jak długo stan ten potrwa, lecz na razie ani myśleć nie można o jakiejkolwiek pracy nie tylko w Detroit, ale i we wszystkich innych miastach.

Z bieżącej chwili.

W gmachu sejmu krajowego toczyły się w ostatnich dwóch tygodniach dalsze układy między przedstawicielami Polaków a posłami Rusinami. Ze strony ruskiej wystąpił jako pośrednik Ks. metropolta hr. Szeptycki, który pszedłożył Polakom nowe wnioski ugodowe, a te następnie cały klub ukraiński przyjął za swoje.

A mianowcie zgadza się klub ukraiński, aby na ośmiu członków Wydziału krajowego wybrano

dwóch Rusinów, z tem zastrzeżeniem, że marszałkowi krajowemu tylko głos rozstrzygający przyznany będzie i że ten klucz narodowy nie będzie obowiązujący do zastępstwa Rusinów w Komisyach sęjmowych i w instytucyach krajowych, dla których ma obowiązywać zasada stosunku procentowego.

I. Jeżeli Polacy zgodzą się na zmniejszenie liczby okręgów dwumandatowych wiejskich z 16 na 12.,

II. Jeżeli Polacy, w interesie normalnego funkcyonowania Sejmu i Rady państwa, oświadczą się za najrychlejszem założeniem uniwersytetu ruskiego.

Nad tymi wnioskami rozpoczęli Polacy obrady. Ostatecznie Rusini zgodzili się, aby okręgów dwumandatowych było 14, zaś Polacy przyrzekli Rusinom że rozpoczną układy w sprawie żądania uniwersytetu ruskiego. Tem samem można uważać, że porozumienie w sprawie reformy wyborczej do Sejmu doszło ostatecznie do skutku. Posiedzenie przedstawicieli Polaków i Rusinów, na którem ugoda polsko ruska w sprawie reformy wyborczej została zawartą, odbyło się we środę wieczór. We czwartek zaś rozpoczęły obrady podkomisyi, następnie zaś zbierze się pełna Komisya reformy wyborczej, która za kilka dni obrady swoje zupełnie ukończy. W przyszłym tygodniu też prawdopodobnie zbierze się Sejm krajowy, celem dalszych obrad.

Obecna sesya Sejmu krajowego jest sesyą historyczną, szczególnie dla Polaków. Jesto bowiem ostatnia sesya Sejmu polskiego. Sejm, który wybrany zostanie na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, nie będzie już polskim, ale niestety sejmem z mieszanym, polsko-ruskim. Z tej wielkiej przemiany, jaka w naszem życiu polityczno narodowem się dokonuje, musimy jasno zdać sobie sprawę i nasze postępowanie do niej zastósować.

Rada państwa w ciągu ostatnich dwóch tygodni, po targach między Izbą posłów a Izbą panów załatwiła nareszcie wszystkie ustawy podatkowe, o których poprzednio już pisaliśmy. Obecnie główna praca skupia się w komisyi budżetowej, gdzie obradują nad tymczasowym budżetem na pierwsze półrocze b. r. Posłowie włościańcy z Czech mają różne obrachunki z rządem, w szczególności z ministrem sprawiedliwości Dr. Hohenburgerem prowadzili na kilku posiedzeniach Komisyi obstrukcyę przeciw butżetowi, usiłując w ten sposób rząd obalić. Posłowie innych krajów atoli wystąpili przeciw obstrukcyi Czechów i starali się posłom czeskim wytłomaczyć, że sprzeciwiając się budżetowi szkodzą nie rządowi lecz parlamentowi. Rząd bowiem gdyby mu budżetu nieuchwlono, będzie pobierał podatki na podstawie P. 14 a parlament zostałby zamknięty. Posłowie czscy więc, aczkolwiek bardzo niechętnie od obstrukcyi odstąpili. Wnajbliższych dniach ten tymczasowy budżet na pierwsze półrocze 1914.r. zostanie uchwalony — poczem parlament zostanie odroczony, a zbiorą się na obrady Sejmy krajowe.

Obrady sejmów na ogół nie pomyślnie się zapowiadają. W Galicyi, jakto na innem piszemy miejscu, doszło nareszcie do poroznmienia między Polakami a Rusinami, więc Sejm będzie mógł swobodnie pracować. Natomiast w Czechach, Styryi, Karyntyi, Tyrolu panuje w Sejmach obstrukcya. W Czechach w ogóle Sejmu niema, a krajem rządzi mianowana przez Cesarza Komisya administracyjna. W Styryi i Karyntyi mniejszości słowiańskie, broniąc się przed uciskiem Niemców, uniemozliwiają obrady sejmów. W Tyrolu to samo robią Włosi. W ostatnim czasie Niemcy morawscy grożą rozbiciem sejmu na Morawach. Życie konstytucyjne w poszczególnych krajach, jak widzimy, bardzo smutno się przedstawia.

Tem bardziej więc pocieszającym objawem jest, że Polacy z Rusinami zdołali doprowadzić do ugody w sprawie reformy wyborczej, a tem samem umożliwili sobie współpracę dla dobra kraju i obu zamieszkujących go narodów.

Uchwała godna naśladowania.

Gmina Brzezin pod Kielcami w Królestwie polskiem postanowiła na zebraniu odbytem po Nowym Roku zabrać się na seryo do wszystkich we wsi pijaków, karciarzy i awanturników.

W tym celu zebrani na wiecu włościanie uchwalili: 1) nałożyć karę 25 rubli albo 10 dni kozy w areszcie gminnym na każdego, kto urządzi granie w karty w swoim domu; 2) kto przyjdzie na wesele nieproszony, zapłaci 15 rubli kary lub odsiedzi 10 dni w kozie, a jeżeli to będzie małoletni, to ojciec zapłaci za niego 5 rubli, lub pójdzie na 2 dni do kozy.

Surowe to uchwały — a jednak koniecznymi są podobne środki zaradcze po wielu gminach polskich, by położyć koniec karciarstwu i ukrócić wybryki wiejskich awanturników, którzy nie tylko na weselach — ale i w innych czasach nieraz z powodu błachej kłótni, biorą się do bicia drugich i niejednego już pozbawili życia.

Wzorowe wesele.

„Gazeta Kaliska“ donosi, że niedawno temu odbyło się we wsi Liskowie, wzorowo urządzonej przez tamtejszego proboszcza ks. Blizińskiego, wesele wieśniacze, które śmiało można nazwać „wzorowem“.

Żenił się Antoni Szewczyk, kierownik liskowskiego biura „Towarzystwa Oszczędnościowo—pożyczkowego“ z Antoniną Maryańską. Oboje młodzi ludzie są dziećmi gospodarzy z Liskowa, oboje pokończyli szkoły ludowe i szkoły gospodarskie, pan młody w Pszczelinie, panna młoda w Mirosławicach.

Po obrzędzie ślubnym, odbyła się zabawa weselna z przerwą godzinną na ucztę, która była pozbawioną wszelkiego rodzaju trunków, gdyż oprócz herbaty i wód owocowych, żadnych innych napoi nie było.

O godzinie 12-ej w nocy zabawę przerwano, pan młody podziękował wszystkim obecnym za życzenia, odśpiewano pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ i udano się do domów.

Wesele to na życzenie pana młodego odbyło się wbrew zwyczajowi w czwartek, aby zabawa ukończona została o północy, gdyż w piątek bawić się już nie można.

Korona królewska w Krakowie.

Pisaliśmy już, że przed trzema laty przywieziono do Krakowa i złożono w ręce x. Biskupa Nowaka, koronę królewską, znaleziona w Królestwie pod korzeniami bardzo starej lipy, obalonej przez wicher.

Z początku przypuszczano, że jestto korona któregoś króla polskiego zrobiona umyślnie na jego wjazd do któregoś miasta. Potem pisano, że koronę tę wysłał prawdopodobnie cesarz niemiecki Zygmunt księciu litewskiemu Witoldowi, a krewniakowi króla polskiego Władysława Jagiełły, aby się nią Witold koronował na osobnego króla Litwy i ten kraj od Polski oderwał.

Inaczej zupełnie sądzi o tej koronie Dr Eljasz Radzikowski. Pisze on, że nie jest to korona ani polska ani Witoldowa lecz, że była to korona cesarza niemieckiego i króla czeskiego Karola IV. W roku 1363 przybył tenże cesarz do Krakowa na swój ślub z księżniczką pomorską Elżbietą, córką Bogusława V a wnuczką Kazimierza Wielkiego, króla polskiego.

Po weselu, które trwało trzy tygodnie, wracał Karol IV do Pragi przez Będzin i Olkusz. W tej powrotnej drodze skradziono mu koronę wraz z szyszakiem, w który była włożona i prawdopodobnie w pośpiechu przed pościgiem zakopano ją pod lipą — gdzie dotychczas leżała. Być może, iż sprawca kradzieży, nie wydawszy miejsca, poległ, doraźnie ukarany -- i tak korona Karola IV dostała się dziś do skarbca katedralnego na Wawelu, gdzie ją od kilku dni oglądać można.

Straszna katastrofa w Japonii.

Cała południowa Japonia nawiedzona została strasznem nieszczęściem. Wyspa Sakuraszima posiada wulkan, który od 130 lat był nieczynny. Nagle przed kilku tygodniami zaczął wybuchać i w ciągu niewielu godzin wyrządził okropne spustoszenie, wyrzucając głazy, popiół i lawę.

Liczba ofiar, które zginęły pod popiołem, ławą i żarzącymi kamieniami wynosi podobno około 100 tysięcy. Zawaliło się też 13 tysięcy domów. Najwięcej ucierpiało miasto Kagoszima, gdzie ani jeden mieszkaniec nie wyratował się. Do trzech innych miejscowości niepodobna się dostać, bo otacza je nieprzebita masa dymu, z pośród którego strzelają od czasu do czasu płomienie. Dużo osób zginęło także od gazów trujących, które wydobywały się ze szczelin ziemi.

Jak znachorka wyleczyła.

Po wsiach polskich tak u nas jako i pod zaborem rosyjskim i pruskim szerzy się coraz więcej oświata. Wskutek oświaty coraz mniej mamy po wsiach ludzi, którzy wierzą w zabobony i w różne odczyniania chorób i uroków.

Zdarzają się jednak jeszcze tu i ówdzie wypadki, które świadczą, że mimo oświaty — gości tam dotychczas zababon. Oto świeży przykład:

We wsi Olęd w stronach siedleckich (pod Moskalem) dawno już chorowała żona Juliana Olędzkiego. Z początku lekceważyła to sobie i bardzo nieprędko udała się do lekarza. Pokazało się jednak, że już leczyć się zapóźno. Nie jeden, ale kilku lekarzy powiedziało mężowi, że dla chorej niema już ratunku; zapisali tylko jakieś leki, aby ulżyć jej w cierpieniu.

Ale tu właśnie oznajmiają Olędzkim sąsiedzi, że do wsi przyjechała jakaś stara niewiasta i głosi, że jest cudowną lekarką. Chora kazała co prędzej wezwać ją do siebie. Znachorka przyszła i przedewszystkiem zażądała z góry za poradę 2 ruble. Otrzymawszy je zaczęła nad chorą zamawiać jej cierpienie, zażegnywać i wymawiać jakieś niezrozumiałe wyrazy. Potem oznajmiła, że chora cierpi na kołtun narzucony jej przez jakąś złą kobietę. Aby ją uleczyć, trzeba zawinąć trzy 3-rublówki w obcięte lub wyczesane włosy, aby wyglądały jak kołtuny, i potem spalić zamawiając chorobę.

Ubogi gospodarz nie mając pieniędzy już nie chciał dalszego leczenia, ale chora błagała, aby nie odmawiał jej pomocy. Poszedł więc do sąsiadów; pożyczył pieniędzy i dał znachorce. Baba kazała wszystkim wyjść z domu, mówiąc, że trzeba palić pieniądze tylko w obecności chorej. Gdy się jednak obecni na to nie zgodzili, wzięła się chcąc nie chcąc wobec nich do do swych guseł. Rozumie się, póty się kręciła przy kominie, póty coś tam niby zażegnywała, aż schowała pieniądze za pazuche, a puste kłaki popaliła.

Skutku z tych niby leków nie było żadnych i w kilka dni potem chora umarła. A znachorka daleko już wtedy była z wyłudzonemi pieniądzmi.

Mrozy i śnieżyce.

Tegoroczna zima daje się dobrze we znaki nie tylko mieszkańcom środkowej i północnej Europy — ale jeszcze więcej ludom południowej Europy a nawet niektórym okolicom Afryki.

W Norwegii panują mrozy jakich nie pamiętają od dawnych lat. W północnej Norwegii wykazuje ciepłomierz 50 stopni Celziusza poniżej zera. Ludność nie pokazuje się na ulicach. Całe wsie i miasta są jakby wymarłe.

W Belgii spowodowały nieustające mrozy wiele wypadków nieszczęśliwych. W czasie ostatnich 9 dni znaleziono 8 osób zmarzniętych. Na polu wojskowych ćwiczeń lotniczych zamarzła benzyna w rezerwoarach. Mnóstwo ludzi jest bez pracy. W Antwerpii wiele rodzin nie może ruszyć się z portu z powodu lodów.

W południowej Francyi panują niebywałe mrozy W Montpellier było 20 stopni zimna. Jeziora w okolicy Montpellier zupełnie zamarzły. Od 1870 nie pamiętają tak silnych mrozów. Śnieg wszędzie spadł bardzo obfity, tak, że miejscami tamuje ruch kolejowy. Niektóre miejscowości są zupełnie od świata odcięte.

W całej Hiszpanii panują mrozy. W Madrycie (stolicy Hiszpanii) temperatura spadła do 12 stopni niżej zera. Wodociągi zamarzły. Po ulicach i placach Madrytu umieszczone są piece dla ludzi bezdomnych. Na ulicach zmarzło trzech mężczyzn i dwie kobiety.

W mieście Turel (w Aragonii) temperatura obniżyła się aż do 19 stopni. W Asturyi i Galicyi pociągi utknęły w śniegach. Prowincye pomarańczowe Walencya i Andaluzya pokryte sąśniegiem. Także północne wybrzeże Afryki pogrzebane jest w śniegu.

W północnych Włoszech dochodzą mrozy do 10 i więcej stopni.

Z kraju i ze świata.

Piękny objaw solidarności narodowej.

„Macierz szkolna“ na Śląsku austryackim ma za zadanie szerzenie i podtrzymanie wśród Polaków śląskich oświaty narodowej i poczucia polskości.

Do pracy takiej potrzeba funduszów, na które dotychczas składali się Polacy z wszystkich ziem dawnej Polski. Wskutek klęsk zeszłorocznych i stanu przedwojennego, zmniejszyła się ofiarnoćć na „Macierz“ śląską a przez to instytucya ta znalazła się z końcem zeszłego roku w nader ciężkiem położeniu i groził jej nawet upadek.

Gdy wieść o tej ciężkiej doli Macierzy rozeszła się po Polsce, otworzyły się mimo biedy — ofiarne ręce polskie, i znowu — jak donosi Macierz — płyną datki zewsząd, gdzie tylko bije serce polskie; napływają także ofiary od Polaków pracujących w Niemczech, we Francyi i z głębi Rosyi, a nawet z Mandżuryi. Piękny to objaw poczucia jedności narodowej wśród Polaków.

Wstydzą się sojuszu z bakatystami.

Wiadomo Szan. Czytelnikom, że nasi ukraińcy pozostawali i pozostają w ścisłym sojuszu z pruskimi hakatystami, którzy wspólnie z ukraińcami pracują nad zgubą Polaków w Galicyi i w ogóle w całej Polsce.

Gdy „Dziennik berliński“ ogłosił publiczne dokumenta tego haniebnego sojuszu, Rusini sami zrozumieli, że taki sojusz z wrogami Słowian przeciw Polakom a więc Słowianom, jest zbrodnią i hańbą wobec Słowiańszczyzny, — więc teraz głoszą przez usta posła Makucha, że nie wszyscy ukraińcy, tylko niektórzy z nich byli w sojuszu z hakatystami, i że on wszelkie stosunki z nimi potępia.

Austrya przeciw agitacyi hakatystów.

Kilka gazet niemieckich donosi, że austro-węgierski ambasador Berlinie udał się do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i tam z polecenia swego rządu przedstawił życzenie, aby hakatyści nie podburzali ukraińców przeciw Polakom w Galicyi, gdyż Austryi potrzebna jest zgoda między Polakami a Rusinami, hakatyści zaś ciągle Rusinów przeciw Polakom podszczuwają.

Z innych państw.

Rosya się zbroi i gromadzi wojsko we Finlandyi. Gazety szwedzkie wnioskują, że te przygotowania wojenne Rosyi skierowane są przeciw Szwecyi. Rosya poświęciła znaczne sumy na otrzymanie przepisów armii szwedzkiej, co do ćwiczeń zimowych.

— W Petersburgu zjechali się w drugiej połowie stycznia b. r. niektórzy ministrowie państw bałkańskich (Grecyi, Rumunii, Bułgaryi i Serbii) oraz serbski następca tronu na jakieś ważne narady, które mają na celu utworzenie „Związku bałkańskiego“, jaki istniał między owemi państwami przed wojną z Turcyą.

W Anglii wybuchł w zeszłym miesiącu olbrzymi strejk tragarzy węglowych. Strejkowało przeszło 150 tysięcy osób. Strejk trwał tylko kilka dni, bo gdy pracodawcy podwyższyli tragarzom wynagrodzenie, ci zaraz wrócili do pracy. Podczas strejku roznoszeniem węgli do szpitali zajmowali się studenci i nikt im w tem nie przeszkadzał, nikt za to na nich nie napadał.

S u f r a ż y s t k i angielskie, to jest kobiety domagające się równych praw politycznych z mężczyznami uchwaliły na jednem z ostatnich swoich zgromadzeń, że w razie nieuznania przez rząd ich żądań zburzą wszystkie gmachy publiczne.

Z półwyspu bałkańskiego.

P r z y g o t o w a n i a w o j e n n e. Tak Turcya, jak i Grecya zbroją się dalej przeciwko sobie. Grecya w żaden sposób nie chce ustąpić z niektórych wysp na morzu Egejskiem, które zajęła w czasie wojny z Turcyą, Turcya zaś żąda ich zwrotu. Turcya nie tylko, że stara się wzniecić ruch albański przeciwko Grecyi, lecz i wywołać powstanie w Macedoni, gdzie mahometańscy ochotnicy nie zostali rozbrojeni przez Bułgarów. Pod Gimilczyną stoi milicya pod bronią, która poważnie może zagrozić granicy tureckiej. W Aisali nad wybrzeżem Azyi Mniejszej stoi w pogotowiu 40,000, aby w danej chwili wylądować na wyspie Mytilene. Pozatem toczą się poufne rokowania rządu tureckiego z kilku bankami celem otrzymania pieniędzy na zakupno dalszych okrętów wojennych dla marynarki tureckiej.

W Bułgaryi. Po rozwiązaniu „sobrania“ (sejmu) i rozpisaniu nowych wyborów na marzec br. rozpoczęli przeciwnicy kró la Ferdynanda i rządu szaloną agitacyę przeciwko królowi i rządowi i wprost głoszą, że zamiarem ich jest wypędzenie króla a utworzenie z Bułgaryi rzeczypospolitej. Agitacyę tę podtrzymuje Rosya swemi pieniądzmi. Rząd bułgarski zamierza ogłosić stan oblężenia, aby tej agitacyi kres położyć.

— S o j u s z b u ł g a r s k o - t u r e c k i. W stoicy Bułgaryi, w Sofii toczą się narady między politykami bułgarskimi a delegatami tureckimi, którzy bawią tam od dłuższego czasu. Celem rokowań jest zawarcie sojuszu pomiędzy Bułgaryą a Turcyą, skierowanego przeciwko Grecyi. Zawarty został już podobno kontrakt, mocą którego będzie dozwolony przemarsz wojsk tureckich przez Bułgaryę.

Kronika kościelna.

Z Rzymu. O zdrowiu Ojca św. pisały niedawno różne liberalne i masońskie gazety, że ono jest obecnie dość niepomyślne, i że lekarze zastrzykują Ojcu świętemu środki podniecające, ilekroć Ojciec św. chce udzielać posłuchań.

Otóż urzędowe gazety watykańskie stwierdzają, że to, co piszą gazety masońskie, jest zupełnie kłamliwe, bo Ojciec święty jest zdrów i żadnych podniecających wstrzykiwań nie potrzebuje. Przyjęcia i posłuchania go nie nużą, a siły fizyczne, mimo podeszłego wieku całkiem mu dopisują.

Piękny czyn katolickiej młodzieży. Członkowie związku młodzieży katolickiej w Szwajcaryi zobowiązali się dobrowolnie, że w każdą niedzielę i święto będą obecni na dwóch Mszach świętych. Słuchając jednej, spełnią obowiązek każdego katolika, druga zaś ma być wspólną ofiarą za tych, którzy tego świętego obowiązku nie spełniają. — Przykład to godny naśladowania!

Rozwój wiary w Stanach Zjednoczonych. Według ostatniego spisu ludności, na 90 miljonów mieszkańców Stany Zjednoczone liczą 18 miljonów katolików. Wśród 175 społeczności religijnych, jak tam nazywają się różne sekty, katolicy stanowią grupę najsilniejszą i najwięcej zwartą.

O rozwoju katolickiej wiary na gościnnej ziemi amerykańskiej można mieć pojęcie, że gdy za czasów Waszyngtona, twórcy Stanów, przed 135 laty mieszkało w Stanach Zjednoczonych 30 księży i 30 tysięcy katolików, dziś liczy hierarchia katolicka: 3 Kardynałów, 14 Arcybiskupów, 100 Biskupów i 17,800 księży. Przed 135 laty jeden katolik przypadał na 121 mieszkańców, dziś 1 na 5. Liczba zaś nawróceń w wyższych klasach społecznych wynosi ostatniemi laty po 140,000 osób rocznie.

NOWINY.

Prosimy o rychłe nadsyłanie nowej prenumeraty na rok bieżący. Kto się opóźni z jej nadesłaniem, ten nie otrzyma potem „Kalendarza“ i temu też wstrzymamy przesyłkę pisma.

Zresztą pamiętać powinni Czytelnicy opóźniający się z prenumeratą, że przez takie ociąganie się szkodzą pismu i utrudniają pracę redakcyi — a to się nie godzi, bo dziś wszelkiemi siłami trzeba wspierać pisma katolickie, a nie utrudniać im pracę

Jak on kłamie! Pisał niedawno Stapiński w swoim „Nieprzyjacielu ludu“, jakoby prezydent ministrów hr. Stürgkh oświadczył w Radzie państwa, iż żadnych pieniędzy Stapińskiemu nie dawał.

Tymczasem rzecz ma się wręcz przeciwnie. Hr. Stürgkh jak najwyraźniej powiedział, że w roku 1913 uczyniono mu z poważnej strony polskiej propozycyę, aby dostarczył potrzebnych funduszów na nabyciei stniejącego w Krakowie dziennika, który był w rękach wydawcy opozycyjnego względem Koła polskiego. Dziennik ten miał objąć i prowadzić p. Stapiński. Układ ten przyszedł potem do skutku w formie kontraktu — pożyczki (na wieczne nieoddanie — przyp. Redakcyi) — a ja — mówił dalej hr. Stürgkh dostarczyłem na kupno dziennika potrzebnej sumy z funduszu dyspozycyjnego.

Tyle hr. Stürgkh. Dostał więc Stapiński od rządu 80 tysięcy koron i z tą sumą przystąpił do kupna „Ilustrowanego Kuryera codziennego“. W uzyskaniu wspomnianych pieniędzy pośredniczył poseł Jaworski (stańczyk) — i ten też złożył mandat poselski teraz, gdy cała ta sprawa wyszła na jaw.

Za ostatnich przeto głupców ma Stapiński czytelników „Nieprzyjaciela ludu“, skoro każe im wierzyć w kłamstwo. jakoby od hr. Stürgha nie wziął ani grosza.

Znowu szpiegostwo. Policya krakowska aresztowała w Tarnowie 25 letniego Stanisława Jaszczyńskiego, słuchacza politechniki lwowskiej, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosyi.

— We Lwowie aresztowała policya również byłego słuchacza techniki Józefa Andrzejewskiego, także pod zarzutem włamania i kradzieży na szkodę kolegów. Z papierów okazało się, że był on członkiem drużyn strzeleckich i szpiegiem rosyjskim. Andrzejewski ma lat 23, pochodzi z Królestwa Polskiego.

Morderstwa. Włościanin w Przysiekach pod Bochnią, Franciszek Lekki, wróciwszy z jarmarku pokłócił się z teściową Bajdową i jej synem Stefanem, słuchaczem praw. W czasie kłótni Lekki poranił ciężko Bajdową i jej syna. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast wachmistrz żandarmeryi i sędzia. U Bajdowej stwierdzono złamanie podstawy czaszki, u syna dwa ciężkie skaleczenia. Bajdowa niebawem zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Syna jej przewieziono do szpitala w Bochni. Stwierdzono, że Lekki dokonał mordu pałką, używaną do tłuczenia lodu. Lekkiego aresztowano i odstawiono do sądu.

— W Węgrzcach pod Podgórzem odbywały się chrzciny u pewnego gospodarza, na których było obecnych dwóch parobczaków, Karol Wojtyczko i Antoni Pietrzyca. Od dłuższego czasu żywili oni do siebie jakąś niechęć i szukali zaczepki. Sposobność się znalazła. Wojtyczko przygrywał do tańca na harmonii, Pietrzycy nie podobała

się gra Wojtyczki, kopnął więc podczas »krakowiaka« w brzuch Wojtyczkę. Oburzony Wojtyczko rzucił się na Pietrzycę z nożem w ręku i zadał mu śmiertelną ranę w serce. Pietrzyca w kilku minutach zmarł, a Wojtyczkę aresztowała żandarmerya i odstawiła do sądu krajowego karnego w Krakowie.

Wypadek na Dniestrze. Przed kilkunastu dniami, późnym wieczorem przeprawiali się w Dolinie czółnem przez Dniestr dwaj tamtejsi mieszkańcy: 35-letni Michał Bosacki i 37-letni Iwan Bugrak; wskutek silnego wichru fala przewróciła czółno, i obaj utonęli.

Szarańcza. W Assuan w Egipcie pojawiły się w styczniu b. r. olbrzymie masy szarańczy, które zniszczyły całą roślinność w promieniu kilkunastu kilometrów.

Wyrodne córki. W Bacsalmas na Węgrzech został zamordowany bogaty włościanin Jan Suchajda. Okazało się, że zamordowały go własne córki wskutek podszeptów matki. Młodsza córka uderzyła go kilkakrotnie obuchem siekiery, gdy później w nocy przekonała się, że stary ojciec jeszcze żyje, uderzenie powtórzyła. Widząc nad ranem, że ojciec się jeszcze rusza, uderzała go dopóty siekierą, aż umarł. Sprawczynię ohydnego mordu aresztowano.

Trzęsienie ziemi we Włoszech. Silne trzęsienie ziemi wywołało w Livorno nocą popłoch wśród ludności, która uciekała na wolne miejsca. Dopiero nad ranem odważyła się część ludności powracać do domów.

Samoloty w służbie poczty. We Francyi robiono niedawno próbę wysyłania listów za pomocą samolotów (aeroplanów). Pierwsza próba udała się doskonale, wskutek tego minister handlu postanowił otworzyć stałą pocztę powietrzną między Paryżem a miastami Bordo i Niceą. Samolot będzie mógł zabierać do 100 kilo listów.

Zmarznięte dzieci. W jednej ze skał górskich w Czechach znaleziono sześcioro dzieci zmarzniętych. Dzieci zabłąkały się tam podczas zawiei śnieżnej.

Żyd Bejlis, który oskarżony był w Kijowie o zamordowanie chłopca chrześcijańskiego na krew, a którego w procesie od tego oskarżenia i winy uwolniono, wyjechał na stały pobyt do Palestyny. Wczasie tej podróży zawadził o Lwów, gdzie go żydzi z wielką radością i czcią witali, jako męczennika(!!).

Milioner żydowski bar. Alfred Rotszild z Paryża obiecał Bejlisowi, że mu kupi w Palestynie kawał ziemi i wybuduje dom wraz z wszystkiemi potrzebnemi, zabudowaniami, jako też zakupi dla niego inwentarz żywy i martwy.

Długie życie. W mieście powiatowem Wieluniu, w gubernii kaliskiej, umarła nagle Małka Lubicka, która przeżyła zgórą wiek. Miała sto i cztery lata. Do końca życia była rzeżka, nie chorowała prawie nigdy i wzrok miała tak dobry, że mogła czytać bez okularów. Pozostało po niej aż ćwierć tysiaca potomstwa, to jest dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków.

Morderstwo w obłędzie. Włościanin Stanisław Jastrzębski w Suchej wsi koło Lublina, obłąkany, zamordował siekierą ojca, matkę i starszą siostrę. Młodsza siostra, ciężko zraniona, uciekła. Sąsiedzi szaleńca rozbroili; osadzono go w aresztach.

Zatrudnienie robotników polskich w Meklemburgii. Rząd meklembursko-strzelicki w Niemczech wydał niedawno przepisy, że robotnikom polskim nie wolno w kraju meklemburskim stale przebywać. Nie wolno ich też stale zatrudniać jako czeladzi. Sprowadzenie z sobą dzieci niżej 14 lat także jest niedozwolone.

— **Emigracya w Królestwie**. Z powiatu tomaszowskiego (gub. lubelska) z powodu nieurodzaju zeszłorocznego wyemigrowało w tym roku do Ameryki około 3 tysiące ludzi.

Na „gapę“. Jeżdżenie kolejami bez biletu, lub za fałszywym biletem, co się w Rosyi często zdarza, nazywa się tam jazdą na „gapę“. Obliczono, że w roku 1913 jechało na „gapę“ przeszło 904 tysiące ludzi, i że z tego powodu wydalono ze służby lub zdegradowano 18 tysięcy urzędników.

Pożarci przez wilki. Okropne zdarzenie było w nocy na środę 7 stycznia w okolicy miasta Grodna, co leży nad rzeką Niemnem (na Litwie). Była to noc Bożego Narodzenia podług ruskiego kalendarza. Do wsi Czechowszczyzny pod Grodnem wracała pieszo z nocnego nabożeństwa w cerkwi gromadka prawosławnych włościan. Nagle, gdy byli w polu, opadły ich wilki. Włościanie zaczęli uciekać i bronić się kijami, ale nie na wiele się to zdało. Zgłodniałe wilki aż ośmiu ich rozszarpały i pożarły.

20 lat na łańcuchu. W pewnej wsi pod Orleanem we Francyi, znalazła żandarmerya 35 letnią kobietę, która od lat 20 przykuta była w stodole przez macochę niejaką Robichonową, pragnącą w ten sposób uchronić się od wydania posagu pasierbicy. Aresztowano tak Robichonową, jak i jej syna!

Wilki w Bośni. Jak donoszą gazety, z powodu ostrej zimy w Bośni, pod wsie niedaleko Serajewa położone, ciągną z lasów gromady wilków, z któremi ludność miejscowa zmuszona jest staczać ciężkie walki. Gromada wilków napadła na ambulans pocztowy, dzięki jednak strzałom i chyżości koni zdołał woźnica umknąć.

ROZMAITOŚCI.

Wychodźtwo w roku ubiegłym.

Władze policyjne na dworcu krakowskim obliczyły już, ilu ludzi przejeżdżało w roku zeszłym przez Kraków na roboty do Prus i do Ameryki.

Wedle tego obliczenia przytrzymano na dworcu krakowskim 1967 austryackich i 581 węgierskich popisowych, usuwających się przed służbą wojskową do Ameryki. Oprócz tych, aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności 615 austryackich poddanych, którzy jechali za fałszywemi legitymacyami.

Ruch robotników rolnych, którzy przejechali przez Kraków od 1 września do 31 grudnia ubiegłego roku jest następujący: Do Prus wyjechało 21 tysięcy 995 poddanych austryackich, węgierskich i rosyjskich, z Prus zaś powróciło 81 tysięcy 115 robotników rolnych.

Od 1 września do 31 grudnia ubiegłego roku przejechało przez Kraków za legalnemi legitymacyami 14 tysięcy 453 austryackich i węgierskich oraz 27 tysięcy 633 rosyjskich poddanych; z Ameryki zaś powróciło 16 tysięcy 027 austryackich i węgierskich, a 10 tysięcy 855 rosyjskich poddanych.

Ruch emigracyjny w ubiegłym roku wogóle, a szczególnie do Ameryki, był znacznie większy niż w ostatnich latach.

Co ludzie nieraz piją?

W miejscowości Dorze, w Galicyi wschodniej, w piwnicy szynkarza wykryto całą fabrykę fałszowanej wódki. Oto jak szynkarz tanim sposobem fabrykował „znakomitą“ wódkę: Olbrzymią beczkę, mieszczącą w sobie przeszło 1,000 litrów, napełniano wodą do połowy, poczem zanurzano w niej wór, w którym było zaszyte niegaszone wapno, tytuń, sporysz i inne składniki trujące. Gdy woda dobrze już nasiąkła tymi smacznościami, napełniano beczkę denaturowaną okowitą, t. j. taką, jaką używamy do palenia. I całą tę mieszaninę sprzedawano jako „dobrą“, „mocną“ wódkę. Ludziska pili tę truciznę, dając za nią ciężko zapracowany grosz, krzywili gęby, przewracali oczy, ale pili mówiąc: „Dobra wódka, choć ostra!“

Gdyby byli wiedzieli, z czego ta wódka została przyrządzona, zapewne nie byliby jej do ust wzięli. Wypadki fałszowania wódki zachodzą dosyć często. Niedawno w Berlinie wiele osób rozchorowało się i umarło z powodu użycia wódki, sporządzonej z ostrej trucizny. Wódka już sama w sobie jest trucizną, a działa jeszcze tym szkodliwiej gdy zmieszana jest zinną trucizną. Jak uchronić się przed używaniem fałszowanej i nie fałszowanej trucizny? Na to tylko jedna odpowiedź: — Nie pić wcale!

Polak dygnitarzem tureckim.

Hrabia Ostroróg, Polak z pochodzenia, lecz poddany francuski mianowany został pierwszym doradcą prawniczym rządu tureckiego.

Już ojciec hrabiego służył w armii tureckiej. Hrabia Ostroróg mianowany został po rewolucyi tureckiej doradcą prawniczym rządu tureckiego, lecz zrzekł się na skutek zatargów z ministrem wojny Nedżinem paszą.

Ofiary lotnictwa w r. 1913.

W roku 1913 ogółem 106 lotników, to jest takich ludzi, co latają w powietrzu za pomocą maszyn zwanych aeroplanami czyli samolotami, poniosło śmierć w swym zawodzie: Niemców 47 (wtem ofiary nieszczęścia sterownika L 2, 28), Francuzów 22, Anglików 8, Rosyan 5, Austryaków 4, Włochów 3, Japończyków 3, Argentyńczyków 2, Amerykanów 2, Greków 2, Rumunów 2, Szwajcarów 2, i jeden Serb, Portugalczyk, Belgijczyk i Duńczyk.

Milioner żebrakiem.

W Nowym Jorku dziwne życie podwójne prowadził znany milioner Duddly Jardine. W jednym z lazaretów tamtejszych zmarł przywieziony tam przed kilku dniami żebrak nazwiskiem William Smith. Wśród papierów jego znaleziono testament milionera Jardine, w którym tenże rozporządza majątkiem swym w wysokości miliona dolarów. Policya stwierdziła tożsamość żebraka ze znanym milionerem.

Co go spowodowało do tak osobliwego życia podwójnego, nie wiadomo. Jardine od kilku lat już żebrał po ulicach Nowego Jorku, mieszkał w nędznej izdebce, za którą płacił dolara tygodniowo, był jako żebrak żonaty i miał dwoje dzieci. Żona jego pojęcia nie miała, że mąż jej żebrak jest zarazem milionerem.

Ile psów zjedli Niemcy.

W roku 1912zjedli Niemcy 8 tysięcy 132. psy Najwięcej psiny konsumuje Saksonia, bo przeszło połowę. Nadmienić wypada, że policzono tu tylko te psy, które urzędowo zameldowano do rewizyi. A ile zjedli prywatni „myśliwi?“ W pierwszym kwartale roku zeszłego zameldowano do rewizyi 2517 zabitych psów, do końca roku ilość ich doszła z pewnością do 10 tysięcy.

Kto złoży jako ofiarę

2 korony (albo 2 marki lub 1 rubla) na restauracyę kościoła OO. Bernardynów w Krakowie — ten ma udział w roku w 52 mszach świętych; co niedzielę bowiem odprawia się w tymże kościele Msza św. za jego żyjących i zmarłych dobrodziejów — a nadto każdy skadający powyższą ofiarę otrzyma w dodatku **„Książkę do nabożeństwa za dusze zmarłych“**. — Na przesyłkę pocztową tej książki należy dołączyć do przesłanej ofiary 35 hal.

Wszelkie listy i przesyłki ofiar adresować należy: Do Klasztoru O O. Bernardynów w Krakowie.

KALENDARZ „ŚWIĘTA RODZINA“

na rok 1914.

można nabyć w naszej Redakcyi za **60** hal. wraz z przesyłką pocztową.

Przy odbiorze **12** egzemplarzy — dajemy ten **Kalendarz** po **50** hal. za sztukę.

Ponieważ nie wiele już mamy tych „Kalendarzy“ — więc kto go ma chęć nabyć — niech się rychło zgłosi.

Należytość uiszcza się z góry — na kredyt „Kalendarza“ nie posyłamy.

USTAWĘ ŁOWIECKĄ

nabyć można w naszej Redakcyi. — Książeczka ta kosztuje **25** hal. już z przesyłką pocztową.

U OO. Jezuitów w Krakowie

ul. Kopernika l. 26

świeżo wyszły i są do nabycia:

Pamiątka rekolekcyi dla mężczyzn
Pamiątka rekolekcyi dla matek
Pamiątka rekolekcyi dla młodzieży
Pamiątka rekolekcyi dla dziewic.

Cena każdej broszurki 10 hal. (10 fen.)

Katalog

wszystkich wydawnictw OO. Jezuitów otrzymać może darmo, kto zażąda.

Nowość! **Nowość!**

Wspaniałe dzieło

„Chleb żywota“

czyli szczegółowy wykład o Najśw. Sakramencie Ołtarza.

Dzieło to ma prawie 1000 stron druku opatrzone bardzo pięknymi kolorowymi i czarnymi obrazkami oraz 200 rycinami w tekscie.

Księga „Chleb żywota“

powinna się znajdować w każdym domu polskim.
Nabywajcie to wspaniałe dzieło.

Cena dzieła 19 kor.

Mniej zamożni mogą tę kwotę opłacać w ratach miesięcznych po 2 kor.
Zgłoszenia przyjmuje nasza Redakcya.

Z konikiem mydło liliowe

nadal, jak przedtem, niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności. Codzień pisma z uznaniami. Po 80 hal. wszędzie na składzie.

Wyszła z druku książeczka pod tytułem

Różaniec i Adoracya Najśw. Sakramentu

Wydanie nowe powiększone. Cena **30** hal. z przesyłką pocztową **35** hal. oprawne w płótno: **50** hal. (z przesyłką **55** hal.)

Do nabycia:

w Klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie.

Książkę tę gorąco polecamy wszystkim pobożnym czcicielom Najśw. Sakramentu i Matki Najświętszej.

Len i konopie przyjmuje **Towarzystwo tkaczy w Korczynie** (obok Krosna) po cenach możliwie najniższych do wymiany na płótno białe lub szare o zwykłej lub podwójnej szerokości.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Ks. Marceli Dziurzyński.**
Drukarnia »Głosu Narodu« w Krakowie pod zarzadem J. R. Dobrzańskiego